

Brytyjscy konserwatyści świadomie wpędzali ludzi w nędzę

17 listopada 2018

Jaki jest główny efekt polityki oszczędności? Wpędzanie ludzi w nędzę – nie miał wątpliwości sprawozdawca ONZ ds. skrajnego ubóstwa i praw człowieka Philip Alston. W swoim raporcie pisze, że w Wielkiej Brytanii, piątej gospodarce świata, ubóstwo wśród dzieci osiągnęło „katastrofalny” poziom, jedna piąta populacji żyje w biedzie, a konserwatywni politycy z pełnym rozmysłem nie zamierzają nic z tym zrobić.

Autor raportu pisanego na potrzeby ONZ, który wcześniej badał kwestie ubóstwa m.in. w Stanach Zjednoczonych, Chinach, Ghanie czy Mauretanii, doszedł do bardzo stanowczych wniosków w sprawie skutków polityki oszczędności wdrażanej przez rządy brytyjskich konserwatystów. Philip Alston stwierdza w zaprezentowanych dziś badaniach, że konserwatyści byli świadomi faktu, że liczba żyjących w ubóstwie systematycznie rośnie, ale nie zamierzali nic z tym zrobić.

Wielka Brytania jest piątą gospodarką świata, a równocześnie 14 mln jej mieszkańców, czyli jedna piąta społeczeństwa, żyje w ubóstwie. Z tego półtora miliona obywateli i obywateli pozostaje w absolutnej nędzy. Prognozy nie pozostawiają wątpliwości, że ta liczba będzie rosła, a szczególnie fatalne prognozy dotyczą dzieci. Do 2022 r. nawet 40 proc. nieletnich może znaleźć się w ubóstwie.

W ocenie Alstona, który zaprezentuje swój 24-stronicowy raport Radzie Praw Człowieka ONZ, cięcia wdrażane w ramach austerity uderzały w społeczeństwo na wielu poziomach. Odebranie połowy funduszy samorządom odebrało im możliwość rozwijania lokalnej polityki kulturalnej i społecznej, rozbijając lokalne

społeczności. Ustalenie, że rodzina ma prawo otrzymywać zasiłki tylko na dwójkę pierwszych dzieci miało efekt porównywalny z chińskimi obciążeniami dla rodzin z więcej niż jednym dzieckiem. Młode pokolenie ucierpiało również z powodu cięcia wydatków na państwowe szkolnictwo. Coraz poważniejszym problemem staje się bezdomność. Z powodu cięć wydatków na pracowników socjalnych, centra pomocy dla trudnej młodzieży czy profilaktykę uzależnień lawinowo rośnie przestępczość. Alston podkreślił również, że polityce austerity towarzyszyła retoryka niechęci wobec biednych, nieustannych sugestii, że sami są winni swojej sytuacji i nie należy im się żadne współczucie ani pomoc.

W trakcie pracy nad raportem sprawozdawca ONZ spotkał się z kilkoma ministrami rządu Theresy May, w tym z Esther McVey, która do wczoraj była sekretarzem ds. pracy i emerytur. Nie spotkał się ze zrozumieniem – polityczka zawzięcie broniła austerity, twierdząc, że tylko „sabotażyści” i osoby, które nie rozumieją gospodarki mogą krytykować oszczędności. Pozostała obojętna na ich społeczne skutki.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu